

PODLASIAK

tygodnik polityczno-społeczno-narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego.

Warunki przedpłaty

kwartalnie 3 złote

łącznie z przes. poczt.

Konto czekowe P. K. O. № 62.268.

Biuro Redakcji i Administracji:
Biała-Podl., ul. Krzywa L. 31.
otwarte codziennie od 10 — 3 po poł.

Filja Redakcji i Administracji:
Siedlce, ul. Sienkiewicza L. 41
(lokal Zw. Lud. Nar.)
otwarta we wtorki i piątki
od godz. 11 — 3 po poł.

Ceny ogłoszeń:

Strona $\frac{1}{4}$ 80 zł., $\frac{1}{2}$ 40 zł., $\frac{1}{4}$ 22 zł.,
 $\frac{1}{8}$ 12 zł., $\frac{1}{16}$ 8 zł., $\frac{1}{32}$ 5 zł. Nekro-
logi i ogłoszenia wśród lub przed
tekstem o 100% drożej. Drobne po
10 groszy za wyraz.

№ 896 i 897.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Białej Podlaskiej przy ulicy Międzyrzeckiej № 22 zamieszkały, na zasadzie art. 1030 i 1070 ust. post. cywiln. podaje do wiadomości publicznej, że dnia 20 grudnia 1926 r. od godziny 10 zrana w majątku Łysów odbędą się 2 licytacje ruchomości, należących do Ludwika Humnickiego składających się z kłaczy wyjazdowych, buchaj, krów, jałówek i bryczki oszacowanych na 4750 i 3350 zł.

Opis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji, przyczem sprzedaż odbędzie się nawet niżej od szacunku.

Biała Podlaska, dnia 7 grudnia 1926 r.

Komornik Sądowy **J. Gałach.**

O podniesienie dobrobytu w Polsce.

*W jaki sposób zaradzić nędzy szerokich warstw?
Przez drobne oszczędności każdy przyjsć może
do posiadania roli.*

Mysł o zabezpieczeniu własnego i swojej rodziny bytu, jest dzisiaj główną troską szerokich warstw w Polsce.

Jak przed latami, tak i dzisiaj dziesiątki tysięcy ludu rocznie opuszcza strony rodzinne, udając się w świat szeroki, w dalekie obce kraje w poszukiwaniu pracy i zarobku pomiędzy obcymi. Iluż z tych biednych wygnańców, dla których w ojczyźnie brakło pracy i chleba, marnieje i ginie nędznie

w obcych krajach, w podziemiach kopalń francuskich, w zadymionych hutach i fabrykach amerykańskich? Iluż z nich staje się nędzarzami a nawet przestępcami wpadłszy w odmęty wielkomijskiego zapsucia?

Ileż to córek włościańskich i robotniczych, rzuconych na pastwę losu i na walkę z nędzą w miastach Francji, Niemiec, Ameryki i t. d., upada moralnie i staje się łupem handlarzy żywym towarem, zasilając swemi szeregi domy rozpusty.

Trudno też jest wyobrazić sobie całą Gogotę i męczeństwo wychodźstwa polskiego. Mimo to jednak niedługo i ta trudna, ciężka i niebezpieczna droga wychodźstwa, na której krocie ludu polskiego szukały dotąd pracy i chleba, będzie dla nas

zamknięta. Już Stany Zjednoczone Ameryki Północnej wprowadziły surowe prawa, mające na celu ogromne ograniczenie dopływu ludności Europy do ich kraju. Francja, która w ciągu kilku lat pochłonięła przeszło pół miliona naszej ludności, odczuwa już nadmiar robotnika i wobec panującego tam obecnie kryzysu gospodarczego, prawdopodobnie wkrótce zaprzestanie przyjmować dalsze tłumy naszych wychodźców.

Aby więc tym szerokim warstwom biednego ludu dać w Polsce utrzymanie, aby nie pozwolić mu rzucić się w ramiona czyhającego nań bolszewizmu dwa tylko sposoby istnieją. Albo dać tym ludziom zarobek po fabrykach w mieście, albo też stworzyć dla nich utrzymanie na wsi przez rozumny podział wielkich majątków ziemskich. Pierwszy sposób nie wchodzi w rachubę o tyle, że przemysł nas przechodzi obecnie ciężkie przesilenie i upływie jeszcze długi szereg lat, zanim dojdzie do rozwoju, mogącego zapewnić zarobek tym dziesiątkom tysięcy biednej ludności.

Pozostaje więc sposób drugi, a tym jest — jak wspomnieliśmy rozumny i bezpartyjny podział wielkich obszarów dworskich.

Teraz znów powstaje pytanie w jaki sposób ziemię z parcelacji mogłyby otrzymać najbiedniejsze warstwy polskiego ludu, synowie najbiedniejszych włościan, robotnicy rolni i t. p.

Powiedziałby ktoś, że jest na to sposób prosty i pewny. Trzeba im dopomóc, wybudować budynki, kupić inwentarz brakujący, a potem w ciągu tylu a tylu lat oni to zapłacą. Rozumowanie jasne, ale brak w niem najważniejszej odpowiedzi: skąd wziąć na ten cel pieniądze?

Przy dzisiejszej nad wyraz ciężkiej sytuacji gospodarczej w kraju niepodobna wprost liczyć na pomoc Skarbu Państwa. Upłyną jeszcze długie lata, zanim rząd będzie w stanie dopomóc materialnie w tym kierunku szerokim warstwom biednego ludu. Tu trzeba tylko zdać się na siły własne. Potrzeba, aby robotnik rolny, drobny włościanin bez wielkiego trudu, przy pomocy jedynie drobnych oszczędności mógł zdobyć ziemię na własność.

Dlatego też z uznaniem podnieść należy powstanie pierwszej w swoim rodzaju instytucji, której naczelnym zadaniem jest dopomagać przez udzielanie kredytu wszystkim tym, którzy pragną ziemię zakupić na własność i na niej zagospodarować się z pożytkiem dla siebie, swej rodziny i dla kraju. Tą pożyteczną instytucją jest niedawno założona w Grudziądzu „Kasa Spółdzielcza Parcelacyjno-Osadnicza”.

Działalność tej „Kasy Spółdzielczej” instytucji ściśle bezpartyjnej, objaśnić można na przykładzie następującym. Są tysiące biednych ludzi w Polsce, którzy mimo ubożuchnych dochodów potrafią zawsze zaoszczędzić rocznie, powiedzmy 100 zł. Otóż gdyby tak 200.000 rodzin złożyło w takiej „Kasie Spółdzielczej” po 100 zł., powstałby olbrzymi kapitał, wynoszący 20 milionów złotych. Ileż to za te pieniądze możnaby wybudować budynków, ile zakupić inwentarza, ile rozparcelować folwarków. A przecież są tacy, co mogą dać więcej, mogą złożyć rocznie 200, 300 a nawet 500 złotych. Z tych zaś wszystkich złożonych pieniędzy, od których „Kasa” daje odpowiedni procent, pożyczek

udziela się przede wszystkim na kupno ziemi z parcelacji.

Każdy więc, nawet z najdalszych stron Polski, składając swe oszczędności w „Kasie Spółdzielczej Parcelacyjno-Osadniczej” zapewnia sobie tym sposobem możliwość nabycia własnej roli. Podobna więc instytucja, jeżeli wszędzie znajdzie zrozumienie i poparcie, ulżyć może w znacznej mierze opłakanej doli biednego ludu w Polsce.

RIRI

(Dusza ludu francuskiego).

(Dokończenie.)

Myśl o dzieciach zakłócała często szczęście młodej kobiety, wszakże przeszłość z męką przesładowania świekry była dla niej tak dręczącym wspomnieniem, że względny spokój na poddaszu dobre pożycie z kochanym człowiekiem zdawały się usprawiedliwiać wyjazd jej z domu słabego i obojętnego męża. Jednego dnia wraz z paczką odesłanych listów stróżka dała jej kopertę zapieczętowaną, na której poznała pismo Henryka. Rozerwawszy papier gorączkowym ruchem przebiegła pismo oczami. Riri dziękował, przeproszał, że nie może się pożegnać osobiście, zmuszony przez okoliczności do przyspieszenia ślubu swego z inną kobietą.

Marcelina usiadła ogłuszona. Nie zapłakała, nie skarżyła się, lecz zbiegła jak szalona z siódmego piętra, idąc z tłumem ludzi bez celu i świadomości tego co czyni. Wszakże spotkawszy sklep z bronią zatrzymała się przed wystawą, przypatrując uważnie. Ktoś zaprosił ją wewnątrz magazynu, wybrała mały rewolwer i kul kilka, poczem włożywszy narzędzie śmierci do kieszeni uspokoiła się nagle jak niegdyś w pociągu, gdy opuściła własną chatę.

Rozpacz znieczuliła jej wrażliwość, owinął ją żywą jeszcze zimny całun śmierci.

Marcelina nie umiała się modlić, miała bardzo niejasne pojęcie o Bogu. Ból ją powalił na ziemię bez możności podniesienia, bo ażeby mózg powstać w takim razie trzeba silnej, religijnej dźwigni, trzeba się oprzeć o Boga.

W godzinę potem leżała uśpiona z raną na skroni, z sercem bijącym regularnie, jakby nie było kuli pod czołem, wypogodzonym na wieki, jakby nic nie naruszyło żywotności organizmu.

Komisarz skończył opowiadanie, niecierpliwiąc się, iż samochód nie nadjeżdżał.

Ktoś zastukał nieśmiało.

— „Wejź!” — rzekł mój towarzysz.

W oprawie drzwi ukazał się przystojny młody człowiek, odrażający obłudą, rozlaną w wyrazie twarzy. Udawał rozpacz, bełkotał coś niewyraźnie, jednak nikczemna radość biła z całej postaci pomimo tego.

— „O wilku mowa, a wilk tuż!” — szepnął komisarz,

— „Zejdź pan do apteki... Zrobię zastrzyknięcie na drogę” — rzekłam do uchodzącego podając mu receptę.

— „Po co kupować lekarstwo? widzi pani, że jej już nic nie potrzeba...”

— „Na mój koszt“, — dodałam spieszenie „aptekarz zna mnie doskonale“.

Uspokojony w ten sposób kochanek biegł szybko po lekarstwo, zadowolony że rola jego w tragedji już skończona.

„O głupia, nieszczęśliwa kobieto“ — szepnął Komisarz, „wartoż się było zabijać dla takiego nikczemnika“...

Wejście służby szpitalnej po chorą przerwało naszą rozmowę, zwalniając z posterunku. Ażeby załatwić ostatnie formalności udałam się dnia następnego do szpitala.

Biedne serce Marceliny bić wreszcie przestało, spoczywała cicho, owinięta całunem. Przy łóżu klęczał jej mąż listonosz z twarzą w dłoniach ukrytą, szlochając jak dziecko.

D-r. Antonina z Myszyńskich-Ungauerowa.

„Obóz wielkiej Polski“.

W dniu 4-ym grudnia w Poznaniu zawiązało się zrzeszenie mające skupić siły narodowe, zjednoczyć je bez względu na stronnictwa, pomiędzy które są podzielone, i powołać do wspólnej pracy dla dobra państwa i narodu. Zrzeszenie to występuje pod nazwą „Obóz wielkiej Polski“, a zostało, chociaż bez rozgłosu, gruntownie przygotowane, powstaje bowiem odrazu w całym kraju i opierać się ma, jak wojsko, na karności i uległości władzy przełożonych. Zadaniem Obozu wielkiej Polski będzie uczynić naród zdolnym do tego, żeby sam silnie ujął w ręce swoje sprawy i sam stał się panem swych losów; żeby stał się narodem wielkim zarówno w życiu wewnętrznym państwa jak i w stosunkach z innymi narodami; do tego potrzeba, żeby sam otaczał czcią swą wiarę, swój dorobek duchowy i umysłowy i swą państwowość i żeby w innych cześć dla tych dóbr swoich umiał wzbudzić. Co do ustroju tego zrzeszenia, to na czele jego stoi Wielka rada, która na przewodniczącego powołała jednomyślnie znanego działacza narodowego Romana Dmowskiego, on to bowiem powziął myśl utworzenia Obozu wielkiej Polski i od kilku miesięcy nad urzędywianiem jej pracował.

Do wielkiej rady weszli. A. Głazewski, generał Kuliński, S. Samulski, M. Nycz, Hebanowski, generał St. Haller, Wł. Dziedyszycycki, Jerzy Zdziechowski, Z. Pluciński, F. Raźniewski, S. Giejsztor, profesor Rybarski, Z. Zółtowski, J. Stemler, T. Kobyłański, Aleksander Dębski, S. Kałamajski i B. Łubiński. Wielkiej radzie podlegać będą oboźni wojewódzcy, tym zaś z kolei oboźni powiatowi. Dzielnic jest 6: 1) zachodnia — obejmuje województwa: Poznańskie, Łódzkie i Pomorskie, 2) warszawska, obejmuje stolicę, województwa Warszawskie i Białostockie, oraz okręgi podlaskie i radomski, 3) lwowska, składa się z 14-tu okręgów, 4) krakowska, obejmuje województwo Krakowskie, okręg kielecki, zagłębie dąbrowskie i województwo Śląskie, 5) lubelsko-wołyńska i 6) wileńska. Oboźnym zarówno dzielnicowym, jak i wojewódzkim dodane są rady przyboczne. Wszyscy obowiązani są do karności i osobiście odpowiedzialni za swe czyny.

Wieści z kraju.

Należyta odprawa dla oszczerców Kościoła.

Biskupi piszą: „Głos Prawdy“, opisując zajście, jakie miało miejsce w Warszawie z przedstawicielami t. zw. kościoła narodowego Hódurem i Huszną w kinie „Pan“, podał następujące uwagi: Przygnębiającem echem odbija się to zajście wśród miljonów naszych współrodaków za Oceanem na wolnej ziemi Waszyngtona. Pamiętać musimy, że Kościół Narodowy jest tam ostoją polskości naszego wychodźstwa, gdy tymczasem Kościół Rzymski jest doskonałym narzędziem amerykanizacji emigrantów“.

Łączymy się z tymi wszystkimi, którzy potępiłi to zajście. Jednakże nie możemy pozostawić bez odpowiedzi powyższego twierdzenia „Głosu Prawdy“, które jest nie tylko nieuzasadnione, ale wprost oburzające wysoce działalność i zasługi Polaków w Ameryce należących do Kościoła rzymsko-katolickiego. Z okazji tegorocznego Kongresu Eucharystycznego w Czikago zwiedziliśmy większe osiedla polskie w Ameryce. Wszędzie budowaliśmy się objawami życia nie tylko religijnego, ale także narodowego Polaków w Ameryce, z których prawie cztery miliony zaliczają się do Kościoła rzymsko-katolickiego, a tylko znikoma garstka należy do t. zw. kościoła narodowego. Byliśmy także w Skran-ton, siedzibie przywódcy kościoła narodowego, i tam stwierdziliśmy żywo pulsujące życie narodowe, przedewszystkiem wśród Polaków rzymsko-katolickich. Tak w Czikago jak i we wszystkich innych większych miastach amerykańskich, które zwiedziliśmy duszpastersko, zetknęliśmy się z przedstawicielami bądź Kościoła katolickiego, bądź władz państwowych i miejskich. Wszędzie zauważyliśmy wielki szacunek, jaki władze te dla amerykańskich Polaków katolików czują, i słyszeliśmy niejednokrotnie od nich pochwały dla religijności i narodowego poczucia katolickich Polaków amerykańskich.

Natomiast nie zauważyliśmy, ażeby t. zw. kościół narodowy odgrywał jakąkolwiek rolę w życiu publicznym w Ameryce, przeciwnie zapewniano nas, iż jest w rozkładzie i nikt z garstką pozostałych jego zwolenników w Ameryce się nie liczy. Przypisywanie więc przez „Głos Prawdy“ t. zw. kościołowi narodowemu zasługi, jakoby był ostoją polskości wychodźstwa polskiego, jest twierdzeniem nieprawdziwym a równocześnie krzywdzącym od-mawianiem istotnej zasługi polakom w Ameryce należącym do Kościoła rzymsko-katolickiego.

Wynurzenie „Głosu Prawdy“ jest tem boleśniesz, że opinia publiczna uważa „Głos Prawdy“ za pismo półurzędowe Rządu Polskiego.

Warszawa, dn. 23 listopada 1926 r.

Henryk Przeździecki, Biskup Podlaski.

Stanisław Łukomski, Biskup Łomżyński.

Skutek naszej porażki na Górnym Śląsku.

Jak było do przewidzenia, prasa niemiecka posiadająca swoich agentów na całym świecie, wyzykuje niesłychanie sprytnie naszą porażkę przy wyborach samorządowych Górnego Śląska. Niemcy starają się wykazać, że wybory dowodzą, iż podział G. Śląska był błędem, że Śląsk może istnieć i rozwijać się tylko jako całość, naturalnie pod panowaniem niemieckim. Odpieranie i prostowanie kłamliwych wiadomości niemieckich o Śląsku i o innych sprawach polskich jest bardzo trudne z powodu

słabej z naszej strony propagandy zagranicznej i spóźnionych wiadomości, nadchodzących z Warszawy do stolic zachodnio-europejskich i amerykańskich.

O wyborach górnośląskich obradowano w parlamencie niemieckim. We wszystkich stronnictwach i w mowie ministra spraw zagranicznych Stresmana widać wielką radość z wyniku wyborów oraz niedwuznaczne chęci wykorzystania tych wyborów w kierunku odebrania nam Górnego Śląska.

Kawalerja polska za Oceanem. Od czasu rozpoczęcia się międzynarodowych zawodów konnych w Nowym Jorku, w których udział bierze drużyna polska oficerów polskich, niema dnia, w którym zawodnicy nasi nie zdobyliby poczesnego miejsca w konkursach. Cztery dni zawodów i cztery nagrody, oto plon polskich zuchów w Ameryce, gdzie jazda konna stoi bardzo wysoko i rozporządza pierwszorzędnym materiałem.

W ogólnej klasyfikacji nasi jeźdźcy zdobyli pierwszą nagrodę przed Francuzami i Belgami, a ponadto puchar Narodów.

Uchwalenie ordynacji wyborczej do Rad powiatowych w drugim czytaniu. Sejmowa komisja administracyjna dokończyła drugiego czytania projektu ustawy o ordynacji wyborczej do Rad powiatowych. Wniosek podkomisji, która obradowała wczoraj nad niektórymi kwestjami, dotyczącymi systemu wyborów, zreferował pos. Putek. Komisja uchwaliła, by w okręgach jednomandatowych obowiązywał system większości, w dwumandatowych system ograniczonego głosowania, w więcej niż dwumandatowych system d'Hondta. Następnie komisja uchwaliła przepisy o wyborze prezesa Rady powiatowej i wyborze Rad powiatowych. W ten sposób zakończono drugie czytanie; pięć ustaw samorządowych zostało wobec tego już załatwionych. Obrady nad szóstą i ostatnią ustawą o wyborach do Rad miejskich przeprowadzi komisja w dniu 1, 2 i 3 grudnia.

Bezwzględne ściąganie zaległych podatków. Ministerstwo skarbu rozesłało do wszystkich Izb skarbowych okólnik, domagający się, aby bezwzględnie ściągnięto do końca b. r. zaległe podatki gruntowy i dochodowy.

Podatek dochodowy będzie ściągany liberalnie. Ministerstwo skarbu wydało okólnik do wszystkich urzędów skarbowych w państwie w sprawie ściągania podatku dochodowego. Ministerstwo domaga się od urzędów podatkowych, aby stosowały do podatników jak najliberalniejsze zasady, tak przy wymiarze podatków, jak i przy rozpatrywaniu rekursów.

Ze świata.

Mussolini przeciw masonerji. Przeciwno tajnemu stowarzyszeniu masonerji, która wedle ustalonej opinji bezstronnych badaczy pozostaje pod wpływem żydostwa i działa w interesie żydów, rozsadzając społeczeństwa, ich ustrój i religję osobliwie katolicką, najenergiczniej wystąpił dyktor Włoch Mussolini. Odpierając oszczerstwa prasy niemieckiej (w trzech czwartych pozostającej pod wpływem żydów) tak powiada o masonerji:

„Prasa niemiecka nie docenia wpływu, który miała i ma Grand Orient (wielka loża masonska)

w Włoszech. Był on zawsze międzynarodowy, antyreligijny, niszczący i zepsuty. Łoże włoskie w sposób najbardziej rafinowany i bezczelny wykorzystywały każde przejściowe niezadowolenie niektórych grup społecznych i zawodów, oraz każde wahanie opinji publicznej, a to w tym celu, aby zniszczyć porządek w państwie i dyscyplinę w wojsku. Komisja 18-tu wybitnych polityków, prawników i historyków wydała swój sąd, który jest podstawą naszej nowej ustawy przeciw tajnym stowarzyszeniom. Sąd ten jest dokumentem niezaprzeczalnej prawdy historycznej i doświadczenia dziejów włoskich od r. 1871. Sąd ten powinni znać i zagraniczni historycy, oraz mężowie stanu, chcąc ocenić rzeczowo to niezmierne zło, które loże zawiniły w kraju“.

To oświadczenie Mussoliniego ma wielkie znaczenie dla naszych stosunków. Faktem jest, że masonerja, wyzyskując naszą nieporadność, zdołała się mocno usadowić w Polsce. Wszystkie stronnictwa i osobistości wybitniejsze, które zwalczają katolicki Kościół, są pod wpływem masonerji.

Wielki odnowiciel Włoch, który swój kraj zachował od upadku przez zwalczenie masonerji, zrozumiał znaczenie Kościoła katolickiego dla odrodzenia narodu, oświadczaając z naciskiem:

„*Jesteśmy narodem zdrowym, narodowo myślącym i katolickim. Nie ściępiemy żadnych czynników zepsucia, wrogów państwa i Kościoła*“.

Oby te zdanie wielkiego męża stanu stało się wyrazem naszych przekonań i wytyczną naszej działalności politycznej. Napewno Polska rychłoby się dźwignęła, tak, jak to stało się z Włochami.

Niemcy szykują wojnę. Wszystkie objawy ruchliwości niemieckich kół wojskowych i nacjonalistycznych wskazują na szybkie przygotowywanie się Niemiec do wojny. Niemcom nie wolno mieć wielkiej armji, ale ich budżet wojskowy nie ustępuje przedwojennemu. Choć armja niemiecka ma 100 tysięcy ludzi (na papierze), to jednak Niemcy posiadają kilkadziesiąt szkół oficerskich i wciąż otwierają nowe. Ostatnio została ujawniona w niemieckiej części Górnego Śląska rozległa tajna organizacja wojskowa, pozostająca pod kierownictwem oficerów. Cały Śląsk został podzielony na niewielkie okręgi, które podlegają oficerom obowiązującym do werbowania żołnierzy i do opiekowania się członkami organizacji. Jest to pogotowie wojenne, popierane pieniężnie przez rząd niemiecki i wielkich przemysłowców. W razie rozpoczęcia kroków wojennych cały Śląsk niemiecki stanie na stopie wojennej w ciągu paru godzin. Szczerzów o tej organizacji wojskowej dostarcza niemiecka prasa socjalistyczna i republikańska, która widzi w tej robocie dążenie do odbudowania monarchji. Nie potrzeba dodawać, że jest to akcja w kierunku nowej wojny europejskiej.

Anglja. Strajk ukończony. Oficjalnie już strajk górników angielskich został w ubiegłym tygodniu ukończony. Robotnicy jednak nie na tym strejku nie zyskali, bo cel, to jest zmniejszenie ilości godzin pracy, nie został osiągnięty. We wszystkich kopalniach zawierane są umowy na 8-miogodzinny dzień pracy. W rezultacie więc strajk przyniósł zubożenie robotnika, wyniszczenie kopalni, przez co wielu z robotników nie będzie miało pracy.

W odpowiedzi „Placówce“.

W jednym z numerów nowego pisma wychodzącego w Siedlcach bezimienny autor wykonał atak na mnie za mój artykuł przeciw niemiecki. Atak wykonany został w ten sposób, że jedno zdanie z mego artykułu zostało opatrzone komentarzami, które zmieniają sens i myśl całego artykułu. Styl i forma, soczyste wyrażenia mówią same za siebie i zwalniają mnie zupełnie od dawania na nie odpowiedzi, jednak wpływy niemieckie są u nas silne kiedy najmniejsze wystąpienie przeciw Niemcom wywołać mogą taki gwałt i rejdach w prasie nawet Siedleckiej. Uczyć historii polskiej i patrzenia na zjawisko lat ostatnich i wojennych nie mam zamiaru, jednak wskazywać zawsze będę na te kanały podziemne, konspiracyjne, które mi sączył się i sączy się do Polski jad niemiecki rozkładając energię Polskę; na anonimy niemieckie odpowiadać nie będę.

Stanisław Kuczewski.

Kronika Podlaska

Kalendarzyk

12 grudnia	— Aleksandra M	— niedziela
13	— Luoji P. M-	— poniedziałek
14	— Dyoskora i Herona	— wtorek
15	— S. dz. Walerjana	— środa
16	— Euzebjusza B. M.	— czwartek
17	— S. dz. Łazarza B.	— piątek
18	— S. dz. Gracjana	— sobota

Echa Kiermaszu. Pomimo godnego poparcia celu, oraz doskonałej organizacji, kiermasz, który miał miejsce 4 i 5 b. m. nie cieszył się zupełnie powodzeniem. Musimy na tem miejscu z całym naciskiem podkreślić fakt, że społeczeństwo siedleckie nie zdobyło się na żadną ofiarę z siebie, aby dopomóc tym, którzy niosą swój trud dla niego. Taki brak zainteresowania może rozgorzyczyć nawet najchętniejszych pracowników niwy społecznej, oraz przyczynić się do upadku instytucji tak nam potrzebnych. Dzieci ochron Siedleckich składają zapewne Społeczeństwu Siedleckiemu serdeczne dzięki za tak wydatne zajęcie się ich losem.

Doprawdy wstyd! Również harcerze, którzy obiecali swą pomoc nie dopisali i, dopiero w ostatnim dniu, hufiec żeński dopomógł w organizacji. W ten sposób cały ciężar przygotowań spadł na pp. Kobylińską, Gątkowską, Rudnicką, Godlewską, Tomczakową, Klimowiczową i inne panie, którym należą się słowa prawdziwego uznania za wysiłki skierowane ku poprawieniu doli maluczkich.

Z kina „Era“. Kino „Era“ wyświetlało ostatnio ostatni film produkcji krajowej — „Trędowatą“. Film ten cieszy się nadzwyczajnym powodzeniem, czego dowodem ogromna frekwencja publiczności.

W tymże kinie dali jeden występ artyści warszawskiego „Perskiego Oka“. Publiczność rzęsiście darzyła oklaskami wykonawców, a w szczególności p. Hanusza, którego aktualja satyryczna, pobudzały widownię do wybuchów homerycznego śmiechu. Za tak miłą wizytę artystów „Perskiego Oka“ należy się im szczerza wdzięczność.

Rocznica 34 p. p. Dnia 7 b. m. 34 p. p. obchodził ósmą rocznicę powstania pułku. O g. 10 rano ks. kapelan Skrzymowski odprawił mszę w kościele św. Anny. Po nabożeństwie, odbyła się defilada, którą przyjął p. pułkownik Bittner, dowódca 34 p. p. Uroczystość zamknął wspólny obiad, który oficerowie 34 p. p. oraz wszyscy oficerowie innych broni, dekorowani krzyżem 34 p. p. spożyli we własnym kasynie.

Na tym miejscu zasylamy Korpusowi Oficerskiemu 34 p. p. najserdeczniejsze życzenia prowadzenia nadal, tak chlubnie w dziejach Armji zaznaczonej pracy, ku Chwale Ojczyzny!

Komunikacja autobusowa. Zdawałoby się, że nowopowstała komunikacja autobusowa Biała-Międzyrzec—Janów-Radzyń, będąca funkcjonowała należycie. I tak początkowo było, ku ogólnemu zadowoleniu. Aliści już teraz zaczyna się dziać coraz gorzej. Coraz częściej mają miejsce wypadki, że auta w drodze się psują

a publiczność, jeżeli nie chce odnarażać sobie kończyn na mrozie jest zmuszona, albo wędrować piechotą, albo narażać się na koszty związane z wynajmowaniem furmanek na dalszą drogę. W ten sposób dziś już większość publiczności nie ma odwagi korzystać z „udogodnień“ komunikacji autobusowej, wybierając starszy, ale pewniejszy środek — kolej. Czyżby p. przedsiębiorcy dbali tylko o napełnienie swych kieszeni, nie interesując się tem, co powie publiczność? Czy też ma to być stała cecha polskiej nieudolności? Mamy nadzieję, że stan ten jest tylko przejściowym i, że właściciele postarają się naprawić stan obecnie istniejący.

Dzień 21 listopada b. r. dla Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej w Białej Podlaskiej był bardzo uroczystym. W dniu tym bowiem wobec Generalnego Sekretarza Ks. Ławickiego i miejscowego duchowieństwa, prawie całego patronatu, pań z N. O. K. i licznie zebranych rodziców młodz. składała uroczyste przyrzeczenie. Zgait zebranie Ks. Sidewicz, potem przemawiali: Ks. Ławicki i pani Moździńska, zagrzewając młodzież do dalszej pracy.

Uroczono uroczystość deklamacjami i śpiewem chóru Stowarzyszeń. Na zakończenie odbyła się wspólna herbata.

Monopol Spirytusowy. Dnia 1 b. m. został otwarty w Białej Monopol Spirytusowy. Kierownikiem został mianowany p. Witkiewicz.

Osobiste. Wokujące stanowisko jednego z trzech p. prokuratorów przy tutejszym Sądzie Okręgowym objął z dniem 7. b. m. pan Karol Marcin Chmielak.

Z kina. Ostatnio miłośnicy kina mieli okazję oglądania w „Mirażu“ jednego z ostatnich arcydzieł sztuki i techniki filmowej p. t. „Dziesięcioro przykazań“. Film ten wykonany pod reżyserją słynnego dziś w świecie całym Cecil B. de Mile'a jest wyrazem skupienia wszelkich możliwych środków kinematografji w rękach genialnego mistrza. Jest to obraz, który skutecznie konkurował ze słynnym „Złodziejem z Bagdadu“ uważanym dziś za najwspanialszy film świata. Szkoda tylko, że nim mieliśmy możność oglądania go na miejscu — brakowało w nim, w porównaniu z oryginałem b. wielu scen ogromnie charakterystycznych. Zresztą to, co z niego zostało daje zupełnie dostateczny materiał do oceny całości. Ponieważ o tym filmie pisała już cała prasa, więc my tutaj ograniczamy się na tej wzmiance, dodając, iż dyrekcja kina „Miraż“ przez sprowadzenie tego obrazu zasłużyła sobie na prawdziwą wdzięczność wielbicieli X. Muzy.

Z Sądów. Dnia 25 listopada b. r. w tutejszym Sądzie Okręgowym, w Wydziale Odwoławczym Karnym, miała miejsce sprawa z oskarżenia Michała Kupińskiego o sprzeniewierzenie. Sprawa ta przedstawia się następująco: Kupiński otrzymał od miejscowego oddziału Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego 100 zł., aby poczynić zamówienia artykułów sportowych w Warszawie. Z tych pieniędzy Kupiński zużył 20 zł. na kosztą podróży do Warszawy, a 80 zł. rzekomo wpłacił tytułem zaliczki na zamówiony towar. Jednak, po pewnym czasie wyjaśniło się, że Kupiński tych 80 zł. firmie, gdzie zamówił towar — nie wpłacił i nie zwrócił ich T. U. R-owi. Wobec tego T. U. R. wniósł sprawę do Sądu Pokoju, gdzie Kupiński został uniewinniony, a to dlatego, że przedstawił zaświadczenie Urzędu Pocztowego, iż nadeszły towar sam wykupił. Od tego wyroku T. U. R. założył apelację i na rozprawie w S. O. okazało się, jak to wywodził przedstawiciel T. U. R. p. Grelecki, że to nie Kupiński wykupił towar, a p. Grelecki. Wobec tego Sąd Okręgowy w składzie przewodniczący M. Budowicz-Flum i sędziów: Limanowskiego i Kocha, przy udziale p. p-ora T. Jucewicza (pióro sekretarskie — apl. S. Okuła) wyniósł wyrok, mocą którego Kupiński został skazany na 3 tygodnie więzienia.

Kradzież. Z dnia 4 na 5 b. m. u Kejla Goldberga popełniono wielką kradzież manufaktury. Straty sięgają 2000 zł. Narzędzia potrzebne do włamania się złodzieje skradli u miejscowego stolarza. Zdaje się, że amatorzy cudzego mienia niezbyt długo będą się cieszyć łupem, gdyż policja jest już na śladzie.

Niektóre z listów.

(Dalszy ciąg.)

Z Warszawy.

Wielce Czcigodna Pani!

Dotknięci głęboko śmiercią męża Pani ś. p. Piotra Rybskiego spieszymy wyrazić Pani szczerze i głębokie współczucie, przekonani, że strata ś. p. Piotra Rybskiego dotyka nie tylko Jego Czcigodną Małżonkę, ale i szerszy ogół obywatelski.

Wyrażamy nadzieję, że ukojenie przyjdzie z tego wielkiego ukochania i zrozumienia ideałów narodowych z tej wspólnej dla dobra Ojczyzny pra-

cy, w której ś. p. Małżonek Pani tak czynny brał udział.

Za Zarząd Główny P. M. S.
w/z. Prezes *Józef Andrzejuk*
w/z. Sekretarz: (podpis nieczytelny).
Z Małopolski.

Smutną wiadomość przyniósł nam „Podlasiak”! Oto zmarł ten co niósł światło pod strzechy wieśniacze, zmarł ś. p. Piotr Rybski, założyciel i redaktor „Podlasiaka”. Niech ten ciężki cios będzie dla jego rodziny, zachętą do pracy dalszej dla naszej Ojczyzny, a dla nas Czytelników, bodźcem do szerzenia światła wiedzy po naszych wsiach i miasteczkach polskich. Cześć Ci zacny pracowniku, za Twoją szczerą pracę dla dobra Matki Ojczyzny! Duch ś. p. Piotra Rybskiego będzie z nami przy dalszej zgodnej pracy wsi polskiej.

Wincenty Momola.

Dzisiaj przeczytałem klepsydre o ś. p. Małżonka Szanownej Pani. Proszę uprzejmie przyjąć wyrazy najszczerzego mojego serdecznego współczucia i współbolewania, z powodu przedwczesnego zgonu zasłużonego człowieka, pracującego z prawdziwym pożytkiem dla społeczeństwa.

Z wysokim szacunkiem i poważaniem
L. Szeliski.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w obrzędzie pogrzebowym ś. p. Męża i Ojca Kazimierza Nowializa i pośpieszyli ze słowami pociechy i współczucia, a w szczególności Najprzewielebniejszemu Duchowieństwu, p. Inspektorowi L. Krupczakowi oraz za liczny udział p. Oficerów z rezerwy 34 pp., jak Kolegom i Koleżankom zmarłego, dziękuję z głębi zboląłego serca dotknięta tym ciężkim ciosem.

Żona i dzieci.

Komunikaty.

W № 49 „Bluszczu” poruszono szereg aktualnych spraw, a więc kwestię „Nędzy mieszkaniowej w Warszawie”, sprawę „dzieci bezdomnych” w artykule H. Ceysingerówny, oraz sprawę kwest ulicznych. W dziale literackim czytamy piękne wiersze Jana Brzechwy p. t. „Zabawki norymberskie”, nowelę J. Tumińskiej „Mój przyjaciel szewc”, studjum historyczne o kobietach z r. 1863 Gustawa Kaleńskiego. W dziale praktycznym obok ciekawej pracy Zyg. Knothego „o wnętrzach mieszkaniowych” czytamy szereg artykułów i znajdujemy ładne wzory robót i mody.

Towarzystwo polsko-duńskie.

W dniu 18-ym listopada r. b. w Sali Bibliotecznej Rady Miejskiej m. st. Warszawy odbyło się Walne Zebranie Towarzystwa Polsko-Duńskiego, którego celem jest popieranie rozwoju stosunków polsko-duńskich. Na przewodniczącego zaproszono p. senatora Ignacego Balińskiego. Sprawozdanie Zarządu za ubiegły okres odczytał p. Ziemowit Sliwiński.

Następnie przedyskutowano zasadnicze kierunki działalności Towarzystwa, a mianowicie: wykłady, wyświetlanie filmów, wycieczki, kursy języka duńskiego dla polaków i polskiego dla duńczyków, wymiana pism i rozwój biblioteki, informacje turystyczne i handlowo-przemysłowe.

Prezesem Towarzystwa został obrany p. senator Ignacy Baliński. Do Zarządu weszli pp. Tadeusz Biliński, Dr. Wacław Brun, inż. Zygmunt Kobyliński, inż. Vagn. Lomholt, prof. Zygmunt Lempicki, Dr. Eustachy Nowicki, Mieczysław Piotrowski, Helena Radlińska, Leonja Rudzka, Józef Stemler, Ingeborg Stemmann, sen. Józef Szebeko, prof. Jan Szeruda, Ziemowit Sliwiński, Bohdan Wieliczko. Do Komisji Rewizyjnej pp. Mieczysław Brun i Janusz Machnicki.

Następnie dokonano wyboru prezesa honorowego Towarzystwa w osobie Posła Nadzwyczajnego Królewsko-Duńskiego w Polsce p. Niels'a Peter'a Arnstedt'a, którego życzliwe poparcie zamierzeń Towarzystwa przyczyni się niewątpliwie do jego rozwoju.

Uprasza się pisma o przedruk niniejszego komunikatu, celem ułatwienia osobom zainteresowanym porozumienia się z Zarządem w sprawie wstępowania w poczet członków Towarzystwa i korzystania z jego działalności.

Siedziba Towarzystwa Krakowskie-Przedm. 7 m. 4 (Gmach Polskiej Macierzy Szkolnej). Dyżury Sekretariatu — wtorki 3 — 7. P. K. O. 13673

Odpowiedzi Redakcji.

p. Dyonizemu. Korespondencję pańską zamieszczać będziemy b. chętnie, ale prosimy o podanie Redakcji swego nazwiska, gdyż anonimowych rzeczy drukować nie możemy. Bez względu na to, czy Sz. Pan chce podpisywać się pod swymi artykułami — Redakcja musi wiedzieć, kto nadsyła korespondencję. Pierwsza rzecz Sz. Pana jest może błada, ale wierzymy, że dalsze będą zupełnie dobre, przeto prosimy o ich nadsyłanie. Pozdrowienia!

Wydział Powiatowy w Białej Podlaskiej

ogłasza

KONKURS

Na stanowisko Buchaltera i Referenta Finansowego Wydziału Powiatowego z uposażeniem VIII-a st. st. oraz 5% dodatku Komunalnego.

Kandydaci powinni złożyć następujące dokumenty;

1. Dowód obywatelstwa Państwa Polskiego.

2. Świadectwo znajomości buchalterji.

3. Świadectwo kilkuletniej praktyki w urzędach samorządowych lub skarbowych w dziale podatkowym, stwierdzająca dokładną znajomość ustaw podatków samorządowych.

4. Świadectwo odbytych studjów

5. Własnoręcznie napisany życiorys.

Pierwszeństwo mają inwalidzi wojenni oraz zredukowani urzędnicy państwowi o ile wykazą odpowiednie kwalifikacje.

Kandydaci mogący wykazać się powyższym wykształceniem, zechcą złożyć oferty najpóźniej do dnia 10 grudnia 1926 r.

Podania osób, nieudokumentowane znajomością ustaw samorządowych, rozpatrywane nie będą.

Przewodniczący Wydziału Starosta *J. Rudnicki.*

Sekretarz Sejmiku *W. Brzeziński.*

Franciszek Olesiejuk, zamieszkały w Korczówce gm. Dubów zgubił książeczką wojskową wydaną przez P. K. U. w Białej-Podl.

Radjo 4 lampkowe odbiorcze do sprzedania zaraz. Wiadomości udzieli p. Kunysz sierżant 34. p. p. Cena przystępna.

Podlaski Syndykat Rolniczy

Sp. Akc.

w Białej Podl., ul. Warszawska 5.

tel., dyrekcji 20	tel. składów 66
„ biura 61	„ sklepu na rynku 3
„ sklepu 62	„ mieszk. dyr. 55

Sklepy: przy ul. Warszawskiej 5
i na Nowym Rynku.

ODDZIAŁY:

w Brześciu nad Bugiem, Włodawie
i Międzyrzeczu Podl.

POLECA

na dogodnych warunkach i po cenach
umiarkowanych:

MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE,
NAWOZY SZTUCZNE,
NASIONA I ZBOŻA,
ARTYKUŁY BUDOWLANE,
WĘGIEL I KOKS KOWALSKI,
BENZYNE, NAFTE, OLEJE I SMARY,
ZELAZO I ARTYKUŁY ŻELAZNE,
NACZYNNIA KUCHENNE I BLASZANE,
ARTYKUŁY SPOŻYWCZE I KOLONJALNE
Dla Kółek Rolniczych specjalne ulgowe warunki.

Akt. № 103/1926.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Białej-Podlaskiej J. Gałach, mający kancelarię w tymże mieście, niniejszym obwieszcza, że w dniu 7 lutego 1927 roku o godz. 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Białej-Podlaskiej na zaspokojenie należności Szymona Karpiuka odbędzie się sprzedaż publiczna połowy osady włościańskiej, położonej na wsi Błotków gminy Kobylany, pow. Bialskiego, zapisanej do tabeli likwidacyjnej pod Nr. 10, należącej do Maksyma Malickiego przestrzeni 10 morgów z zasiewami w opisie wymienionem.

Nieruchomość hipoteki niema, w zastawie i w wspólnym posiadaniu nie znajduje się.

Licytacja powyższej nieruchomości, na podstawie opisu dokonanego w dniu 6 lipca 1926 r. rozpocznie się od sumy sześć tysięcy (6000) złotych.

Życzący sobie przyjąć udział w licytacji, przed rozpoczęciem takowej winni złożyć Komornikowi prowadzącemu licytację, wadium (kaucję) w kwocie sześćset (600) złotych.

Opis, szacunek i inne dokumenty dotyczące tej sprzedaży, mogą być przejrzane w kancelarii Sądu Okręgowego i u obwieszczającego Komornika w Białej-Podlaskiej w godzinach urzędowych.

m. Biała-Podlaska, dnia 15 listopada 1925 r.

Komornik Sądowy J. Gałach.

SKŁADNICA

Związku Stowarzyszenia Młodzieży

Polsko-Katolickiej

Siedlce, ul. Florjańska 1.

POLECA:

wszelkiego rodzaju książki, świece kościelne,
kadzidła i dewocjonalja, jako to:

RÓŻAŃCE, KRZYŻE, KRZYŻYKI, FIGURY,
SZKAPLERZE, MEDALIKI, OBRAZKI i t. p.

KOMŻE, ALBY, STUŁY, KOLORATKI

oraz

WSZELKIE PRZYBORY KANCELARYJNE

i MATERJAŁY PIŚMIENNE

po cenach ściśle konkurencyjnych.

Akta № 219/1926 r.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Białej-Podlaskiej J. Gałach mający kancelarię w tymże mieście obwieszcza, że w dniu 7 lutego 1927 roku o godz. 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Białej-Podlaskiej, na zaspokojenie należności wierzycielki hipotecznej Filomeny Celner odbędzie się sprzedaż publiczna nieruchomości hipotecznej w os. i gm. Kodeń, powiatu Bialskiego, oznaczonej hipotecznym Nr. 12 należącej czystym wpisem do Wólfy Rubinsztejna, a przez zastrzeżenie do Nuchima-Dawida Kuszmachera i Fejgi Najdenbaumowej składającej się z ziemi pod nazwą ogród od starego Kodnia oraz placu, istniejących na takowym zabudowań — młyna motorowego z wewnętrznym urządzeniem domu i innych zabudowań i przynależności w opisie szczegółowo wymienionych.

Nieruchomość w zastawie, dzierżawie i w wspólnym z kim innym posiadaniu nie znajduje się; ma księgę hipoteczną przechowywaną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Pokoju w Białej i obciążona długami hipotecznymi pod Nr. 1 suma 2000 rubli, waloryzowaną na 3080 złotych, pod Nr. suma 1200 zł. z 1/10 i pod Nr. 3 suma 1500 złotych z 1/10.

Licytacja powyższej nieruchomości, na podstawie opisu dokonanego w dniu 20 lipca 1926 r., rozpocznie się od sumy siedemnaście tysięcy sześćset złotych.

Życzący sobie przyjąć udział w licytacji, przed rozpoczęciem takowej, winni złożyć Komornikowi prowadzącemu licytację, wadium (kaucję) w kwocie tysiąc siedemset sześćdziesiąt (1760) złotych i dowód obywatelstwa Polskiego.

Opis, szacunek i inne dokumenty dotyczące tej sprzedaży, mogą być przejrzane w kancelarii Sądu Okręgowego i u obwieszczającego Komornika w Białej-Podlaskiej w godzinach urzędowych.

m. Biała-Podlaska, dnia 15 listopada 1927 roku.

Komornik Sądowy (—) J. Gałach.

PODLASKA WYTWÓRNA SAMOLOTÓW Sp. Akc.

Zarząd: Warszawa, Natolińska 13. (tel. 271-06 i 501-46)

Wytwórnia i Lotnisko: BIAŁA PODLASKA (tel. 58).

Adres telegraficzny:

Biała Podlaska

„LOT“

—

RACHUNKI:

w Banku Polskim,

w Banku Gospod.

Krajowego,

w Banku Ziemiańskim,

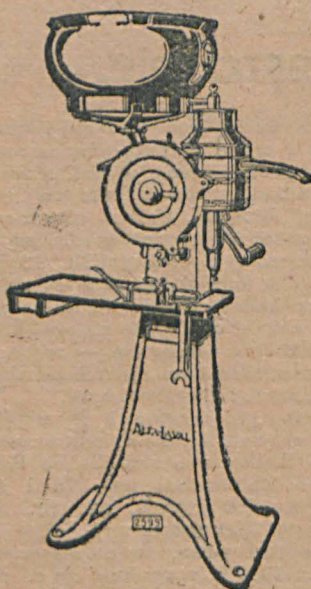
w P. K. O. № 10.988

Płatownice Wojskowe

Płatownice Transportowe

Płatownice Sportowe

WSZELKIE KONSTRUKCJE LOTNICZE.



DOBRE MASŁO

ZAWSZE JEST W CENIE.

Za swoje pieniądze spożywcy wymagają smacznego, czystego i trwałego masła i płacą za nie lepsze ceny.

Takie masło można zrobić tylko odłuszczać mleko na wirówce „ALFA-LAVAL“ i zmasłować śmietanę w masielnicy „ALFA“.

Używając tych maszyn otrzymuje się

WIĘCEJ MASŁA I LEPSZEGO — I WIĘCEJ PIENIĘDZY ZA NIE.

30-letnia GWARANCJA UŻYWALNOŚCI.

Przeszło 3.500.000 rolników używa wirówki „ALFA-LAVAL“.

Do nabycia wszędzie na bardzo dogodnych warunkach.

Na tegorocznej Wystawie Rolniczej w Częstochowie otrzymaliśmy złoty medal za wirówki „ALFA-LAVAL“ i inne maszyny mleczarskie.

WIROWKI „ALFA-LAVAL“ BYŁY I SĄ NAJLEPSZE.

KOMPLETNE INSTALACJE MLECZARNI SPÓŁDZIELCZYCH.

Towarzystwo „ALFA-LAVAL“ Sp. z ogr. odp.

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 60. Oddział w Poznaniu, ul. Gwarna Nr. 9.